

W niedzielne popołudnie oczy piłkarskiego świata skierują się na Rzym. Na Stadio Olimpico dojdzie do 143 ligowych derbów stolicy Włoch, które, niezależnie od sytuacji drużyn, zawsze przynoszą mnóstwo emocji. Będzie to też pojedynek szczególny, gdyż na meczu nie pojawią się kibice z Curva Sud i Curva Nord i przewiduje się około 35 tysięcy tifosi. Obydwu zespołom potrzebny jest komplet punktów, dlatego zapowiada się wielki pojedynek.

Historia derbowych potyczek sięga oczywiście pierwszego sezonu Serie A (jako jedna liga), czyli sezonu 1929/1930. Wówczas to, w pierwszych ligowych derbach Rzymu lepsi okazali się Giallorossi, którzy dzięki bramce Volka pokonali Lazio 1-0. Od tamtej pory obydwie ekipy spotykały się ze sobą w lidze 142 razy. 49 meczów wygrała Roma, 36 – Lazio, a 57 spotkań kończyło się podziałem punktów (bilans bramek: 175-137). Jako, że derby to spotkania bardzo specyficzne i zawsze kierują się własnymi prawami wiadomo nie od dzisiaj. Analizując ostatnie 20 lat pojedynków o prymat w stolicy można by spokojnie dojść do takich właśnie wniosków. W latach 1994-1998 Giallorossi nie mogli pokonać Lazio w 10 kolejnych spotkaniach (8 w Serie A). Sytuacja ta powtórzyła się w latach 2000-2004, z tym, że tym razem to zespół Romy nie przegrał 10 kolejnych meczy derbowych (8 w Serie A). W kolejnych sezonach obydwa zespoły dzieliły się zwycięstwami. Lazio było lepsze w meczach w roli gospodarza, podobnie jak Roma. „Nowa era”, jeśli chodzi o pojedynki derbowe nadeszła wraz z pojawieniem się Claudio Ranieriego w Rzymie. Nowy trener rozpoczął batalie derbowe od wygranej 1-0 i także zwycięstwem je skończył. Roma pod batutą Ranieriego wygrała wszystkie cztery mecze derbowe, trzykrotnie zwyciężając w Serie A, a raz w 1/8 Coppa Italia. Serię wygranych w derbach Rzymu przedłużył Vincenzo Montella, pod którego batutą Roma pokonała w marcu 2011 roku Lazio 2-0. Autorem obydwu trafień w meczu okazał się Francesco Totti, który przełamał tym samym sześcioletnią niemoc w trafianiu do bramki lokalnego rywala. Pomimo tego, Il Capitano pozostaje z liczbą dziewięciu trafień najlepszym strzelcem w derbach z obecnie grających piłkarzy. Od Dino Da Costy dzielą go dwa trafienia. Serię pięciu derbowych zwycięstw z kolei przerwał mecz z piątej serii spotkań sezonu 2011/2012. Prowadzona już przez Luisa Enrique Roma uległa Lazio 1-2, choć do remisu było blisko. Wynik powtórzył się w drugiej rundzie. Tu o przebiegu meczu zdecydowała szybka czerwona kartka dla Stekelenburga. Giallorossi grając w dziesiątkę walczyli, jednak ulegli 1-2. Tym samym zespół pod wodzą Luisa Enrique poległ po raz pierwszy w roli gospodarza od sezonu 1997/1998. Giallorossi byli niepokonani w „domowych” meczach z Lazio przez 15 kolejnych oficjalnych pojedynków. Do trzech razy sztuka, można by rzec.

Niestety, także w pierwszym meczu obydwu drużyn w sezonie 2012/2013, Biancocelesti okazali się lepsi, wygrywając w deszczu 3-2. Kibicom zapadł w pamięć fatalny błąd Goicoechei przy jednej z bramek dla rywala oraz czerwona kartka dla Daniele De Rossiego, trzecie wykluczenie w trzecim kolejnym meczu derbowym dla

zawodnika Romy. W „rewanżu” padł remis, choć i jedni i drudzy mogli przeważać szalę na swoją stronę. Lazio miało przy prowadzeniu 1-0 rzut karny, którego nie wykorzystał Hernanes. To zemściło się chwilę później, gdy z jedenastu metrów trafił Totti. Potem dwie okazje miała Roma, ale skończyło się na 1-1. Giallorossi przerwali serię trzech przegranych z rzędu, ale też po raz czwarty z kolei nie wygrali. Największy derbowym dramatem dla Romy był jednak majowy finał Coppa Italia. Bardzo słabo grająca Roma przegrała 0-1 po bramce Lulica. Tym samym, do pięciu wydłużyła się seria meczów bez wygranej Giallorossich. Fatalną passę przerwał wreszcie zespół pod wodzą Rudiego Garcii. W czwartej kolejce sezonu 2013/2014 Roma wygrała 2-0. Wynik otworzył Balzaretti, strzelając swojego pierwszego gola w barwach Giallorossich. Dzieła dokończył, z rzutu karnego, w doliczonym czasie gry, Ljajic. Lazio grało końcówkę meczu w dziesiątkę, po czerwonej kartce dla Diasa. W drugim meczu tamtego sezonu, po słabym i brzydkim spotkaniu z obydwu stron, padł zasłużony, bezbramkowy remis. Podział punktów miał też miejsce w pierwszym spotkaniu drużyn w poprzednim sezonie, do którego doszło w styczniu. Lazio prowadziło do przerwy 2-0, a punkt uratował dwoma trafieniami Totti. Po raz ostatni drużyny zmierzyły się w przedostatniej kolejce poprzednich rozgrywek, gdzie stoczyły walkę o drugą pozycję na koniec sezonu i bezpośredni awans do Ligi Mistrzów. Giallorossim wystarczył remis, jednak zespół Garcii przypieczętował wicemistrzostwo, wygrywając drugie derby za kadencji Francuza. Wynik otworzył Iturbe, wyrównał Djordjevic, a zwycięskie trafienie zdobył Yanga-Mbiwa, który tak jak kiedyś Julio Baptista, przejdzie do historii klubu właśnie z powodu gola w derbach na wagę trzech oczek. Tym samym Rudi Garcia nie przegrał jeszcze meczu derbowego.

Dzięki tamtej wygranej Roma awansowała bezpośrednio do Ligi Mistrzów, zapewniając sobie przede wszystkim mocny zastrzyk pieniędzy. I właśnie w tych rozgrywkach gracze Garcii grali po raz ostatni. W środę zespół Romy zmierzył się z Bayerem Leverkusen w spotkaniu o być albo nie być w dalszej rywalizacji. Giallorossi wygrali 3-2, choć trzy punkty wisały do końca na włosku. Do przerwy zobaczyliśmy świetnie grającą Romę, w kolejnej w tym sezonie odsłonie, nękającą rywala kontratakami, przy wykorzystaniu szybkości głównie Salaha. Zespół prowadził do przerwy 2-0, choć mógł dużo wyżej i komplet punktów wydawał się być formalnością. Niestety po zmianie stron na boisku weszła inna drużyna i zaczęło się robić gorąco. Już w pierwszej akcji Bayer zdobył gola kontaktowego, a akcja była klonem tej, po której padła bramka na 3-4 w pierwszym spotkaniu drużyn. Kilka minut później błąd defensywy Romy wykorzystał Hernandez i zespół Giallorossich stanął pod ścianą. Nie po raz pierwszy w tym sezonie zespół sam skomplikował sobie życie i zamiast dowieść pewną wygraną, musiał walczyć o zwycięskie trafienie. Od momentu wyrównania na 2-2 przez rywala poczynaniami drużyn rządził chaos i właśnie po jednej z takich akcji zespół Garcii wywalczył rzut karny. Jedenastkę zamienił na gola Pjanic. Pomimo gry w przewadze liczebnej zespół Garcii cofnął się do obrony, ryzykując bardzo dużo.

Takie ryzyko, co pokazało już kilka spotkań w tym sezonie, nie opłaca się piłkarzom Giallorossich. Zespół Garcii często wychodzi pierwszy na prowadzenie, potem się cofa i traci gole, które powodują zamieszanie w szeregach drużyny. Drużyna wyraźnie nie potrafi się bronić. W poprzednich sezonach Giallorossi tracili najczęściej bramki z kontrataków, w czasie gdy próbowali utrzymywać się przy piłce i zaliczali straty. Taka gra dawała lepsze statystyki w defensywie. Tym razem jest inaczej. Zespół traci najczęściej gole podczas ustawiania zasieków obronnych, co nie powinno się zdarzać drużynie aspirującej do gry o mistrzostwo. Stracone gole nie wynikają więc na pewno z ofensywnej taktyki i zdobywania dużej ilości goli. Niemal wszystkie padają w momentach, gdy Roma broni się praktycznie całym zespołem. W ten sposób Giallorossi stracili przynajmniej cztery z sześciu bramek, które wbił Bayer. Takie same trafienie, wynikające z nieuwagi linii pomocy oraz słabego pressingu, zaliczył przeciwko Romie Inter, z którym zespół Garcii przegrał przed tygodniem, tracąc tym samym pozycję lidera. To była już trzynasta bramka stracona przez zespół w jedenastym meczu ligowym i jak na razie bardziej opłaca się gra Nerazzurricch, którzy stawiają na ofensywę i mają w tabeli jeden punkt więcej. Czas pokaże na ile to wystarczy. Na razie w rywalizacji o pozycję lidera liczą się Fiorentina, Inter, Giallorossi i Napoli, choć, zdaniem ekspertów, największe szanse mają Roma i zespół z południa Włoch. W tej serii spotkań w najlepszej sytuacji wydają się być gracze Sarriego, którzy podejmą u siebie Napoli, podczas gdy Inter i Fiorentinę czekają wyjazdowe potyczki z Torino i Sampdorią. Na koniec jeszcze rzut okiem na domowe występy Romy. Giallorossi ugrali w tym sezonie na Olimpico 13 na 15 możliwych punktów, tracąc dwa oczka w pojedynku z Sassuolo. Zespół może się pochwalić przede wszystkim dobrą formą ataku, który strzela przed własną publicznością średnio trzy bramki na mecz.

Świetnymi statystykami na Olimpico mogą pochwalić się też gracze Pioletto, którzy zagrają co prawda w niedzielę w roli gościa. Do poprzedniej serii spotkań zespół miał w Rzymie komplet zwycięstw i tylko jednego straconego gola, przy jedenastu strzelonych. Dobrą serię przerwał Milan. Zespół Pioletto przegrał w ostatniej serii spotkań z drużyną Mihajlovica 1-3 i stracił definitywnie kontakt z czołówką. Do pierwszych trzech miejsc Lazio traci po sześć i pięć oczek i bardziej musi się dziś martwić o utrzymanie pozycji w pierwszej dziesiątce. Biancocelesti zajmują co prawda siódme miejsce, ale w goniącym peletonie znajdują się m.in. Sampdoria, Juventus, Torino oraz niezła w tym sezonie Atalanta, z którą zresztą Lazio przegrało w ostatnim wyjazdowym występie. Zespół Pioletto ma zresztą w ostatnim czasie spore problemy z punktowaniem w lidze. W ostatnich czterech meczach Biancocelesti zdobyli tylko trzy punkty, pokonując 3-0 Torino. Poza tym musieli uznać wyższość Sassuolo, Atalanty i Milanu.

Choć wspominaliśmy na wstępie, że Lazio radzi sobie świetnie w defensywie na Olimpico, nie można tego powiedzieć, jeśli weźmiemy pod lupę cały sezon. Biancocelesti znajdują się bowiem na szarym końcu, jeśli chodzi o grę w obronie. Zespół Pioliego stracił w jedenastu meczach aż osiemnaście bramek, co jest przedostatnim wynikiem w Serie A. Gorzej w obronie gra tylko zamykające tabelę Carpi. Jednym z powodów takiego stanu rzeczy jest uraz De Vrija. Holendra nie zobaczymy już w tym sezonie. Latem pozbyto się z kolei przyzwoitego Lorika Cany i trener Pioli pozostał w tej chwili z defensorami, którym bliżej jakością do Simone Lorii, niż do kontuzjowanego reprezentanta Holandii. I tak podczas gdy Roma strzela średnio trzy bramki w domowych meczach, Lazio niemal tyle traci na wyjazdach. Zespół Pioliego rozegrał na boiskach rywali pięć meczów, wpuszczając aż czternaście i strzelając tylko cztery gole. Fatalne statystyki podwyższyły porażki 0-5 z Napoli i 0-4 z Chievo. Lazio zresztą przegrało na wyjazdach cztery mecze, ugrywając trzy oczka tylko w pojedynku z Veroną. Ogółem Biancocelesti nie idą w tym sezonie na kompromisy. Z jedenastu rozegranych meczów wygrali sześć i pięć przegrali, nie dzieląc się ani razu z rywalami punktami.

Forma Romy:

04.11.2015, 4 kolejka CL: ROMA – Bayer **3-2** (Salah, Dzeko, Pjanic)

31.10.2015, 11 kolejka Serie A: Inter – ROMA 1-0

28.10.2015, 10 kolejka Serie A: ROMA – Udinese **3-1** (Pjanic, Maicon, Gervinho)

25.10.2015, 9 kolejka Serie A: Fiorentina – ROMA **1-2** (Salah, Gervinho)

20.10.2015, 3 kolejka CL: Bayer – ROMA 4-4 (De Rossi **x2**, Pjanic, Gervinho)

Forma Lazio:

05.11.2015, 4 kolejka LE: Rosenborg – LAZIO **0-2** (Djordjevic **x2**)

01.11.2015, 11 kolejka Serie A: LAZIO – Milan 1-3 (Kishna)

28.10.2015, 10 kolejka Serie A: Atalanta – LAZIO 2-1 (Biglia)

25.10.2015, 9 kolejka Serie A: LAZIO – Torino **3-0** (Lulic, Anderson **x2**)

22.10.2015, 3 kolejka LE: LAZIO – Rosenborg **3-1** (Matri, Anderson, Candreva)

Środowy mecz z Bayerem kosztował dużo Romę. Z powodu urazów murawę opuścili Maicon i Florenzi, a z problemami, w związku z brakiem zmian, mecz dograł De Rossi. Na szczęście w piątek okazało się, że pierwsi dwaj nie doznali uszkodzeń mięśniowych i najpewniej znajdą się na liście powołanych, choć ich forma jest zagadką. Florenzi najprawdopodobniej wystąpi w wyjściowym składzie, w związku z problemami kadrowymi w pomocy i będzie jedynym Włochem po stronie Romy na boisku. Wykurować się nie zdoła raczej De Rossi, który cierpi od kilkunastu dni na bóle mięśni uda i z tego powodu opuścił mecze z Udinese i Interem, występując na siłę w meczu Ligi Mistrzów. Wicekapitan Romy został powołany, ale istnieją małe szanse, że zagra. W środku pola nie pojawi się też Pjanic, który otrzymał w Mediolanie czerwoną kartkę. Na szczęście do kadry wraca Keita i to on zagra najpewniej na pozycji De Rossiego. Malińczyk powrócił kilka dni temu do regularnych treningów po pięciodniowej absencji i w związku z problemami w środku pola będzie musiał wskoczyć od razu do wyjściowego składu. Opcją jest też Vainqueur, jednak jeśli Francuz zagra od pierwszych minut, to wydaje się, że zajmie miejsce obok Keity i Nainggolana, zamiast kierować rozegraniem piłki. W przodzie media stawiają na odpoczynek dla Gervinho, którego szybkość w takim pojedynku może nie przynieść wymiernych rezultatów i dają duże szanse Falque, potrafiącego dośrodkować celnie z lewej strony i wyszkolonego lepiej pod względem taktycznym.

Przypuszczalny skład Romy:

Szczęśny

Torosidis Manolas Ruediger Digne

Florenzi Keita Nainggolan

Salah Dzeko Falque

Kontuzjowani: Strootman, Capradossi, Totti

Zawieszeni: Pjanic

Zagrozeni zawieszeniem: -

Poza kadrą: Cole

Przypuszczalny skład Lazio:

Marchetti

Basta Gentiletti Mauricio Radu

Onazi Biglia Lulic

Candрева Klose Anderson

Kontuzjowani: De Vrij, Parolo

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Mauricio, Lulic, Milinkovic-Savic

Przedmeczowe ciekawostki:

- Rozjemcą w niedzielnym meczu będzie **Paolo Tagliavento**, dla którego będą to czwarte derby Rzymu. Dwa z tych meczów wygrali Giallorossi: 2-1 w sezonie 2009/2010, gdy na gola Rocchiego odpowiedział dwa razy Vucinic oraz 2-0 rok później po dwóch golach Tottiego. Jedne derby, w sezonie 2011/2012 wygrało Lazio. Na 1-0 trafił Osvaldo, potem gole zdobywali Hernanes i Klose. Ogólny bilans Romy w meczach sędziowanych przez Tagliavento to 18 zwycięstw, 4 remisy i 7 porażek. Wszystkie przegrane miały miejsce na wyjazdach. Lazui z kolei wygrało 8 razy, 3 mecze zakończyło podziałem punktów, a 12-krotnie przegrywało,

- Roma nie przegrała od czterech meczów derbowych. Wszystkie wyniki (dwie wygrane i dwa remisy) zespół zanotował pod wodzą Garcii,

- Giallorossi legitymują się serią dziewięciu domowych meczów z kolei, w którym tracą gole. W tym sezonie, na czternaście oficjalnych spotkań, tylko raz zachowali czyste konto, w wyjazdowym pojedynku z Frosinone. Tak złej serii nie miał zespół od 2005 roku, gdy w dwunastu z rzędu meczach na Olimpico tracił gole. Ostatnie zero z tyłu, przed własną publicznością, pochodzi z 3 maja (2-0 z Genoą),

- trener Lazio, Stefano Pioli, odniósł w karierze tylko jedno zwycięstwo z Romą (3-2 na Olimpico z Bologną, 16 września 2012 roku). Poza tym odniósł 4 remisy i poniósł 6 porażek,

- niedzielne derby przyniosą ze sobą negatywny rekord. Przewidywanych jest około 35 tysięcy kibiców. Nie pojawią się kibice z Curva Sud i Curva Nord, którzy protestują przeciwko zmianom na Olimpico i działaniom prefektury Rzymu. Tifosi z Curva Sud będą eskortować zespół od hotelu Hilton do stadionu. Na obiekt jednak

nie wejdą.

Ostatnie spotkania zespołów:

25.05.2015 Lazio - ROMA 1-2 (Djordjevic - Iturbe, Yanga-Mbiwa)

11.01.2015 ROMA - Lazio 2-2 (Totti **x2**, Mauri, Anderson)

09.02.2014 Lazio - ROMA 0-0

22.09.2013 ROMA - Lazio 2-0 (Balzaretti, Ljajic)

26.05.2013 ROMA - Lazio 0-1 (Lulic)*

08.04.2013 ROMA - Lazio 1-1 (Totti - Hernanes)

11.11.2012 Lazio - ROMA 3-2 (Candрева, Klose, Mauri - Lamela, Pjanic)

04.03.2012 ROMA - Lazio 1-2 (Borini - Hernanes, Mauri)

16.10.2011 Lazio - ROMA 2-1 (Hernanes, Klose - Osvaldo)

13.03.2011 ROMA - Lazio 2-0 (Totti **x2**)

* Coppa Italia

Autor: abruzzi